

Hancko, Regina

Dzienniki Spółdzielni Wydawniczej "Czytelnik" w latach 1944-1945

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 7/1, 241-270

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

REGINA HANCKO

DZIENNIKI SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK”
W LATACH 1944—1945

Celem niniejszego artykułu jest próba nakreślenia początków prasy codziennej, wydawanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”. Praca opiera się na rocznikach zachowanej prasy „czytelnikowskiej”, wspomnieniach rocznicowych i częściowo na dokumentach archiwalnych oraz ustnych relacjach redaktorów¹, którzy udostępnili też materiały ze swoich zbiorów prywatnych. Z materiałów wykorzystano także sprawozdania poszczególnych wydziałów „Czytelnika”².

„RZECZPOSPOLITA”

Pierwszą gazetą wydawaną przez „Czytelnik” była „Rzeczpospolita”, organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Pierwszy jej numer wyszedł w Chełmie 23 lipca 1944 r., a więc na drugi dzień po wyzwoleniu tego miasta. Właściwy jej rozwój rozpoczyna się jednak od wydania 2 numeru w Lublinie dnia 4 sierpnia 1944 r. Okres lubelski „Rzeczypospolitej” trwał do 5 lutego 1945 r., kiedy to zostaje przeniesiona do Łodzi, a stamtąd 7 lipca do Warszawy. Czas wychodzenia „Rzeczypospolitej” zamyka się między 23 lipca 1944 r. a 8 marca 1947 r. Następnie wychodziła jako „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy”, zachowując ciągłą numerację. Pierwszy numer „Rzeczypospolitej” wyszedł w formacie 41 × 30 cm; od numeru 2 format ustala się na 47 × 32 cm.

Trudności w zdobyciu odpowiedniego papieru zmuszały redakcję do drukowania gazety na papierze o kolorze zbliżonym do białego, o różni-

¹ Relacji ustnych udzieliłi: Stanisław Witold Balicki, Wiktor Borowski, Jan Dąbrowski, Witold Giełżyński, Jerzy Jacyna, Mieczysław Krzepakowski, Czesław Kulesza, Mirosława Parzyńska, Stanisława Tazbir, Edda Werfel, Stanisław Ziemak, Stanisław Ziemia.

² Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR (dalej AZHP). Zespół: Jerzy Borejsza — Spuścizna. Działalność kulturalna, sygn. 257/38. Informacje o działalności prasowej „Czytelnika” zob. Aneks, s. 267.

cowanej jakości. Część numerów drukowana jest na sztywnym kartonie, część na papierze pakowym. Treść pierwszego numeru rozmieszczona jest w 3 szpaltach na 2 stronach, numery następne mają układ 4-szpaltowy i zawierają od 4 do 8 stron.

Cena gazety w omawianym okresie ulegała zmianie. Cena trzech pierwszych numerów wynosiła 50 gr, od numeru 4 wzrosła do 1 zł. Speculacje sprzedawców pobierających ceny wyższe od wydrukowanej na gazecie sprawiły, że redakcja ogłosiła: „wobec rażącej dysproporcji między ceną nominalną dzienników (1 zł) a ceną sprzedażną, wynoszącą 2 zł i więcej, i konieczności wyrównania tej różnicy cena nominalna „Rzeczypospolitej» została ustalona od dnia 18 listopada 1945 r., nr 314/454, na 2 zł. Od tej chwili staje się ceną sprzedażną”.

Warunki techniczne drukarni jak i brak personelu w pierwszym okresie wydawania gazety wpłynęły ujemnie na jej szatę graficzną. Jedyne, bardzo starą zresztą rotacją z 1905 r. w oswobodzonym Lublinie były zakłady graficzne Szczuki, gdzie oprócz „Rzeczypospolitej” drukowano „Gazetę Lubelską”, „Zielony Sztandar”, później „Odrodzenie” oraz odezwy, dekrety, rozporządzenia. W październiku 1944 r. zecer Aleksander Kozłowski wraz z kolegami Bronisławem Koenigiem (linotypistą), Władysławem Kowalczykiem (maszynistą) i Zenonem Uchwańskim (giserem) rozpoczęli organizowanie zecerni w Pierwszej Drukarni Zakładowej przy ul. Zamojskiej nr 24. Dzięki temu od nr 124, tj. od dnia 8 grudnia 1944 r., „Rzeczpospolitą” drukuje Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie. Po przeniesieniu „Rzeczypospolitej” do Łodzi była ona drukowana od 5 lutego w Łódzkich Zakładach Graficznych, następnie od 1 marca przez Drukarnię Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, od 4 marca przez Drukarnię Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” Nr 4 w Łodzi i od 7 lipca przez Drukarnię Nr 2 „Czytelnika” w Warszawie.

„Rzeczpospolita”, początkowo wydawana przez PKWN, od nr 60, tj. od 2 października 1944 r., została przejęta przez „Czytelnik”. Nakład „Rzeczypospolitej”, który w dniu 24 sierpnia 1944 r. wynosił 50 000 egz.³, w chwili przejęcia wydawania gazety przez „Czytelnik” osiągnął 170 000 egz. miesięcznie⁴.

Redakcja „Rzeczypospolitej” mieściła się w Lublinie na Krakowskim Przedmieściu 62⁵. W tym pierwszym okresie wydawania dziennika nie

³ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), PKWN 288, k. 12, Protokół badania zapisów kasowych.

⁴ „Świat i Życie”, 1949, nr 42.

⁵ O lubelskim okresie „Rzeczypospolitej” pisali: K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego*, Lublin 1965, s. 195—197; Z. Mańkowski, *Kultura, oświata, prasa*, [w:] *Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski Lubelskiej”*, Lublin 1964, s. 88—90; J. Myśliński, *Prasa polska okresu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 23 VII — 31 XII 1944 r.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Pol-

było ściśle określonego podziału pracy. Redaktorzy nie tylko ustalali treść numerów, zapewniali swymi pracami całe kolumny, ale również adiustowali materiały, przeprowadzali korekty, łamali gazetę, poszukiwali papieru, rozprowadzali wydrukowane numery. Celem uzyskania wiadomości dla gazety jedyny wówczas radiotelegrafista Adam Panasiewicz pracował dniami i nocami przy aparacie radiowym. Przeniesienie „Rzeczypospolitej” do Łodzi, a następnie do wyzwolonej Warszawy, stworzyło możliwości rozszerzenia grona ludzi biorących udział w jej redagowaniu. Zaczynają powtarzać się nazwiska osób piszących na określone tematy⁶.

Pisać o strukturze tematycznej „Rzeczypospolitej” w ramach artykułu nie jest rzeczą łatwą, dlatego będzie to tylko ogólne wykazanie grup rzeczowych, wyłaniających się z całości materiału. Grupy te pozwolą zorientować się w obfitości zawartego w „Rzeczypospolitej” materiału, pozwolą uchwycić zagadnienia, którymi żyli ludzie w nowej, wyzwolonej Polsce.

W okresie kiedy większa część ziem Polski czekała jeszcze na wyzwolenie, wiadomości o działaniach wojennych w kraju wzbudzały największe zainteresowanie czytelników. Dlatego znajdują się one na pierwszej stronie gazety. Notatki te są najczęściej krótkie, typu informacyjnego. Kończą się na numerze 127 z dnia 10 maja 1945 r. zamieszczeniem tekstu aktu kapitulacyjnego. Informacje o działaniach wojennych poza granicami kraju, podobnie jak informacje o działaniach wojennych w kraju,

skiego”, t. 5, z. 1, s. 289—290; J. Putrament, *Lublin, Kraków*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1964, nr 3, s. 207—208; M. Zawadka, *O prasie Polski Ludowej*, tamże, s. 6; S. Ziemak, *Lublin, Łódź, Bydgoszcz*, tamże, s. 216—217.

⁶ Najczęściej spotykanymi autorami artykułów ideowo-politycznych byli: Zofia Drózdź, Kajetan Kotowicz, Władysław Milczarek, Jaromir Ochęduszek, Antoni Olcha, Józef Tergonde, Mirosław Żuławski. O polityce i sytuacji w kraju pisali: Stanisław Babisiak, Henryk Batowski, Wincenty Bednarczuk, Zofia Drózdź, Maria Fiderer, Kazimierz Jesion, Stefan Jędrychowski, Zofia Kamińska, Leon Kielecki, Kajetan Kotowicz, Oskar Lange, Władysław Milczarek, Wiktor Nechay, Józef Panas, Witold Rochiewicz, Edward Trojanowski, Tadeusz Ulanowski, Roman Werfel, Wiesław Wernic, Stanisław Władyka, Stanisław Ziemak. Autorami artykułów z zakresu polityki międzynarodowej najczęściej byli: Antoni Bida, Stefan Litauer, Kazimierz Szeliga, Józef Tergonde. O Wojsku Polskim: Stanisław Nadzin, Władysław Milczarek, Józef Sigalin, Jan Zapościński, Stanisław Szpinalski, Stefan Wierbłowski. Żywo redagowany od połowy 1945 r. „Dział literacki” zapewniali swoimi pracami: Pola Gojawiczyńska, Juliusz Żuławski, Bogdan Komodziński, Wacław Husarski, Marian Podkowiński, Jaromir Ochęduszek, Władysław Milczarek, Władysław Rymkiewicz, Mieczysław Zydler, Eugeniusz Zieliński, Kazimierz Czechowski, Ignacy Witz, Karol Stromenger, Jacek Frühling, Jan Huszcza, Zdzisław Andrzejewski, Jerzy Wyszomirski, Leopold Lewin, Eugeniusz Zieliński, Ryszard Matuszewski, Julian Krzyżanowski, Roman Sadowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Waldorff, Jan Sztadynger.

były podawane w krótkich, rzadko komentowanych notatkach. Zamieszczano je na pierwszej i drugiej stronie gazety. Na drugiej stronie w dziale „Na frontach Europy”, powtarzającym się co kilka numerów, dokonywano przeglądu działań wojennych.

Obok informacji z działań wojennych w każdym numerze, najczęściej na jego pierwszej stronie, znajdują się artykuły o charakterze ideowo-politycznym. „Rzeczpospolita” będąc najpierw oficjalnym organem PKWN, a następnie półoficjalnym organem Rządu Tymczasowego, miała niejako z urzędu obowiązek ustosunkowania się do tego, co się działo w kraju.

Artykuły poświęcone polityce i sytuacji w kraju wysuwają się po wyzwoleniu Polski na plan pierwszy w problematyce „Rzeczypospolitej”. Obejmują one dekrety PKWN, wywiady z przedstawicielami rządu i władz terenowych, sprawozdania ze zjazdów i sesji, artykuły omawiające bieżące wydarzenia w kraju. Z tą grupą łączą się publikacje na temat polityki międzynarodowej. Tu również chodziło nie tylko o poinformowanie społeczeństwa o wydarzeniach na arenie międzynarodowej, ale i o sugestie idące w kierunku zbliżenia opinii publicznej do programu rządu. Oddzielną grupę stanowią publikacje dotyczące zbrodni niemieckich i wspomnienia z obozów. Dotyczą one głównie martyrologii narodu polskiego.

Artykuły poświęcone Wojsku Polskiemu odzwierciedlają bohaterstwo walczących w czasie wojny, a później udział wojska w masowych akcjach w kraju. Wielka tragedia i bohaterstwo ludu warszawskiego, zmagającego się w nierównej walce z hitlerowskim okupantem o wolność swojej stolicy, znalazła żywe odbicie w „Rzeczypospolitej”. Wiele osób pozostających poza obrębem Warszawy miało tam swoich bliskich, znajomych, na każdą więc wiadomość o powstańcach oczekiwano z niecierpliwością. Stosunek „Rzeczypospolitej” do powstania był taki, jak chyba większości Polaków wówczas. Opisywano walki, przeprowadzano wywiady z kurierami z Warszawy, widziano tragedię, doceniano bohaterstwo.

Już od numeru 2 drukuje „Rzeczpospolita” wiersze, opowiadania, felietony, artykuły dotyczące literatury, muzyki, teatru. Rozproszony ten materiał skupiono od nr 188 z 1945 r. w stałej rubryce „Dział literacki”.

Trudno jest pisać o znaczeniu, jakie „Rzeczpospolita” miała w okresie wyzwolenia ziem polskich, jak niełatwo jest pisać o tym, co czuje człowiek, który po latach niewoli odzyskuje wolność — a „Rzeczpospolita” już samym swoim istnieniem wolność tę potwierdzała. Ignacy Witz, wspominając swą pracę w „Rzeczypospolitej”, tak pisał: „[...] zacząłem pracować w »Rzeczypospolitej«, stając się autorem pierwszej antyhitlerowskiej karykatury wydrukowanej w wolnej już części Polski. Kary-

katurę tę często przypomina mi Zygmunt Kałużyński mówiąc, jaki stanowiła ona dla niego szok, gdy po pięciu latach ujrzał publicznie tak właśnie narysowanego Hitlera”⁷.

„ŻYCIE WARSZAWY”

Dnia 15 października 1944 r. ukazał się na Pradze pierwszy numer „Życia Warszawy”, które zasięgiem swym obejmowało już w r. 1944 nie tylko mieszkańców Pragi, ale rozchodziło się również zarówno na tereny wyzwolone, jak i na ziemię pozostające jeszcze w niewoli niemieckiej. Rok 1945, który przyniósł wyzwolenie Warszawy i nowych ziem polskich, rozszerzył jeszcze jego zasięg.

Już w 1 numerze, zamieszczając podtytuł „Codzienne Pismo dla Wszystkich Sfer”, redakcja określiła, dla kogo pismo jest wydawane. I chociaż podtytuł ten zmieniał się w omawianym okresie jeszcze dwukrotnie (od nr 2 z 16 października 1944 r. na: „Informacyjne Pismo Demokratyczne Miasta St. Warszawy”, od nr 56 z 25 lutego 1945 r. na: „Pismo Codzienne”), zakres gazety pozostał ten sam — była przeznaczona dla wszystkich, bez względu na przekonania polityczne i przynależność partyjną.

Pierwszy numer „Życia Warszawy” wyszedł w formacie $34,7 \times 23,5$ cm i drukowany był przeważnie garmondem z niewielką ilością petito-wych ogłoszeń. Formaty następnych numerów były bardzo zróżnicowane. Rozpiętość ich zamyka się w granicach od $41,8 \times 30$ cm do $50,5 \times 34,5$ cm. Od 21 maja 1945 r. gazeta zaczęła wychodzić w ustalonym formacie $55 \times 37,5$ cm. Różna była również ilość stron. Nr 1 miał 4 strony z tekstem w układzie 3-szpaltowym, następne numery wydawane były w ilości 2, 4 lub 6 stron w układzie 4- i 5-szpaltowym.

W roku 1944 wydano 71 numerów z dwukrotnie występującym numerem 41 z dnia 27 i 28 listopada, w roku 1945 — 360 numerów. Gazeta drukowana była na papierze białym, szarym, lekko kremowym, często pakowym, przy użyciu farby czarnej, zielonej lub brązowej.

Różnie kształtowała się cena gazety. Do nr 25 z 11 listopada 1944 r. wynosiła ona 2 zł, po czym wzrosła do 3 zł, utrzymując się w tej wysokości do nr 27 z 27 stycznia 1945 r., kiedy to obniżyła się do 1 zł. Od nr 305 z 4 listopada cena gazety ustaliła się na 2 zł.

Nakład gazety wynosił początkowo 3000—4000 egz.⁸ Stanisław Kotkowski, zecer, pisze w swych wspomnieniach o 6000 egz.⁹ Nakład ten natu-

⁷ I. Witz, *W kawiarni plastyków*, [w:] *W stołecznym Lublinie*, Lublin 1959, s. 147.

⁸ W. Borowski, *A tu jest Warszawa*, „Życie Warszawy”, nr 15, z 17 I 1958.

⁹ *Co opowiada „Jedynak” z zecerni*, „Życie Warszawy”, nr 284, z 15 X 1947.

ralnie w miarę wychodzenia pisma wzrastał, szczególnie kiedy wydawanie „Życia Warszawy” przejęła Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” i kiedy w pierwszych dniach kwietnia 1945 r. ruszyła w Warszawie pierwsza maszyna rotacyjna w Domu Prasy Polskiej. Wynosił on wówczas 50 000 egz.¹⁰ Według danych uzyskanych w rozmowie z red. Osińską przeciętny nakład jednorazowy wynosił: w r. 1944 — 16 000 egz., a w r. 1945 — 51 000 egz.

*

Dnia 6 października 1944 r. w nr 10 „Biuletynu Informacyjnego” ukazało się ogłoszenie: „Dziennikarze, publicyści, literaci oraz wszyscy ludzie umiejący obserwować życie codzienne i opisywać je, mogą zgłaszać się i w najbliższych dniach przystąpić do pracy. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Prasy i Propagandy przy MRN m. st. Warszawy”. Następnego dnia zaczęli zgłaszać się kandydaci. Byli to jednak przeważnie ludzie młodzi, niedoświadczeni. Dlatego trudno było skompletować skład redakcji mającego wychodzić „Życia Warszawy”. Po przejrzeniu wielu próbnych prac zgłaszających się kandydatów w skład redakcji weszli: por. Wiktor Borowski, który został redaktorem naczelnym, Zygmunt Broniarek, Nelly Grajner, Krzysztof Gruszczyński, Janina Piotrowska, Arnold Słucki, Edward Tryjarski, Zbigniew Wasilewski¹¹.

Pierwszą siedzibą redakcji „Życia” był gmach Dyrekcji Kolei przy ul. Wileńskiej, skąd ze względu na ostrzał artyleryjski zza Wisły musiano się przeprowadzić do szkoły na ul. Otwocką. Mieściły się tu również Rada Narodowa i Zarząd Miejski. Wkrótce redakcja otrzymała „samodzielne” pomieszczenie w prywatnym mieszkaniu Saturnina Waszczuka, przy ul. Łochowskiej 37 m. 9, gdzie mieściła się do połowy 1945 r.¹² Następnie przeniosła się na ulicę Wiejską.

Siedziba redakcji znajdowała się w odległości pięciu kilometrów od drukarni, a drukowano gazetę u Ojców Albertynów przy ul. Grochowskiej 194, na maszynie płaskiej, którą uruchamiano ręcznie. Nieco później kupiono benzynowy motor Diesla, dzięki czemu maszyna mogła pracować wydajniej. Benzynę zdobywano u przejeżdżających szoferów. Duża odległość redakcji od drukarni, brak łączności stwarzały dodatkowe trudności w redagowaniu gazety¹³.

¹⁰ AZHP. Zespół: Jerzy Borejsza — Spuścizna. Działalność kulturalna, sygn. 257/38.

¹¹ Z. Wasilewski, *Sto wspomnień i jeden apel*, „Życie Warszawy”, nr 246, z 15 X 1954.

¹² Fragmenty wspomnień różnych autorów o „Życiu Warszawy” z tego okresu zamieszcza „Zeszyty Prasoznawcze”, 1964, nr 3, s. 212—215.

¹³ W. B - s k i, *Trzy etapy*, „Życie Warszawy”, nr 284, z 14 X 1945.

Do nr 22 z 8 listopada 1944 r. „Życie Warszawy” wydawała Spółdzielnia Dziennikarska, od nr 22 — Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Warszawy”, a od nr 56 z 25 lutego 1945 r. — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, której Drukarnia Nr 2 (od nr 99 z 11 kwietnia 1945 r.) rozpoczęła również druk gazety.

Frontowy okres „Życia” trwał do 17 stycznia, kiedy stało się ono pismem całej stolicy. Do Warszawy zaczęli tłumnie powracać jej mieszkańcy. Na murach wypalonych budynków spotykali rozklejone egzemplarze „Życia” z wielkim tytułem — *Warszawa wolna*. Coraz wyraźniej zarysowywała się indywidualność, cechy charakterystyczne pisma. Do redakcji zaczęli przybywać nowi współpracownicy — Mirosława Parzyńska, Wacław Rogowicz, Bolesław Wójcicki¹⁴.

Nie można pominąć w historii „Życia Warszawy” pierwszych jego sprzedawców. Jednym z pierwszych był Zwierz, który najpierw rozlepił „Biuletyn Praski”, później sprzedawał „Życie”¹⁵. Drugim kolporterem w tym okresie był Rybak, który następnie przywieziony przez Borejszą do „Czytelnika”, uczył młodych chłopców fachu gazeciarza. Oprócz wymienionych było jeszcze wielu innych sprzedawców — młodych chłopców i starych, doświadczonych gazeciarzy. Im należy zawdzięczać to, że w okresie kiedy nie zorganizowano jeszcze kolportażu, gazeta docierała do rąk czytelników.

Dzieje „Życia Warszawy” w latach 1944—1945 można podzielić na dwa okresy, przyjmując za moment rozdzielający je dzień 25 lutego 1945 r., kiedy to wydawanie gazety przejęła Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Charakterystyczną cechą gazety w pierwszym okresie było zamieszczanie większości materiału w specjalnie tworzonych rubrykach. W tym stosunkowo krótkim czasie (około 5 miesięcy) utworzono 132 rubryki, które bądź powtarzały się przez kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt numerów, bądź występowały tylko jeden raz. Najwięcej jednak rubryk, bo około 80%, wystąpiło jeden lub kilka razy. Tego rodzaju ujęcie treści gazety stwarzało wrażenie braku stałego stylu pisma, nie pozwalało na wyrobienie stałych przyzwyczajęń u czytelnika, który mógłby określone wiadomości znaleźć w określonych miejscach gazety. Pewną

¹⁴ Oto rozwiązane inicjały, najczęściej spotykane na łamach „Życia Warszawy”: as — Józef Śliwowski i AS — Andrzej Tewiaszew, autorzy artykułów opisujących życie gospodarcze; B — Blanka Monasterska, autorka artykułów o książce i bibliotekach; B. W. — Bolesław Wójcicki, Gem. Jerzy Gembicki, mir-par — Mirosława Parzyńska, i T. D. — Tadeusz Dziekoński, publicyści; Ig — Ignacy Gawryluk, prowadził dział miejski; J — Janina Borowska, dział listów i odpowiedzi redakcji; Sław — Bolesław Wójcicki, podpisywał tak swoje felietony, Wr lub WR — Wanda Roztworowska, autorka reportaży.

¹⁵ Pierwsi sprzedawcy „Życia Warszawy”, „Życie Warszawy”, nr 284, z 15 X 1947.

dezorientację powodowało również zamieszczanie niektórych rubryk raz samodzielnie, innym razem jako podrubryki różnych działów oraz dość częsta zmiana nazw rubryk.

Do rubryk, które powtarzały się najczęściej i które w zasadzie tworzyły charakter pisma w tym okresie, należą: „Kronika praska”, „Kronika miejska”, „Z miasta i z kraju”, „Ze świata, z kraju i z miasta”, „Życie gospodarcze”, „Przegląd międzynarodowy”, „Przegląd polityczny”, „Przegląd prasy”, „Telegramy”, „Telegramy z ostatniej chwili”, „Depesze”, „Z walk żołnierza polskiego”, „Gdzie są nasi bliscy?”. W każdej z rubryk występowały ponadto podrubryki, np. „Kronika praska” miała 5 podrubryk, „Kronika miejska” 56, „Z miasta i z kraju” 11 itp. Łącznie w pierwszym okresie zamieszczono 280 rubryk i podrubryk.

Drugi okres rozwoju pisma, na który niewątpliwie dodatnio wpłynęło przejęcie wydawania gazety przez Spółdzielnię „Czytelnik”, charakteryzuje się już bardziej systematycznym układem dziennika. Rozszerzenie grona współpracowników jak i nabyte w minionym okresie doświadczenie pozwoliło na podniesienie poziomu pisma.

W poważnym stopniu ograniczono ilość rubryk (do 127). Najczęściej występowały następujące: „Co hamuje odbudowę Warszawy”, „Dzielnice Warszawy”, „Dzień odbudowy”, „Dzień stolicy”, „Dzisiaj audycja radiowa”, „Dookoła Warszawy”, „Informujemy”, „Kronika polityczna”, „Między Narwią a Niemnem”, „Na Zachód”, „Na Ziemi Zachodniej”, „Na Ziemi Lubuskiej”, „Odpowiedzi redakcji”, „Okruchy śląskie”, „Skróty telegraficzne”, „Szlakiem odbudowy Wybrzeża”, „Z całego kraju”, „Ze Związku Radzieckiego”, „Z kartek starego kalendarza”. Kolejność występowania niektórych rubryk jak również zawarta w nich treść wskazują na ich ciągłość na przestrzeni omawianego okresu; na przykład rubrykę „Ze świata, z kraju i z miasta” zastąpiła rubryka „Z całego kraju”, a następnie „Z kraju”. Rubryka „Kronika miejska” została zastąpiona rubryką „Dzień odbudowy”, rubrykę „Z życia Związku Radzieckiego” zastąpiono rubryką „Ze Związku Radzieckiego”.

W miarę rozwoju pisma pojawiają się na jego szpaltach coraz częściej felietony, które w głównej mierze poruszają zagadnienia życia codziennego. Były one zamieszczane w rubrykach: „Mały felieton”, „Felieton”, „Felieton aktualny”, „Felieton wiosenny”, „Zygzaki”. Począwszy od nr 103 (1945 r.) felietony swe drukuje w „Życiu Warszawy” Wiech (Stefan Wiechecki). Felietony te w sposób żywy i bezpośredni wiązały pismo z Warszawą i jej mieszkańcami, wzbudzały przywiązanie zarówno do tej „starej”, jak i nowo budującej się Warszawy.

Poza stałymi rubrykami cztery główne kierunki tematyczne składały się na treść gazety: artykuły o charakterze ideowo-politycznym, artykuły dotyczące działań wojennych i Wojska Polskiego, artykuły na temat

sytuacji i polityki w kraju, publikacje poświęcone polityce międzynarodowej.

Określając zamierzenia redakcji, Wiktor Borowski pisał: „Chcieliśmy zrobić gazetę, która by dotarła do ludności Pragi, zdobyła jej zaufanie, pomogła w organizowaniu życia we frontowych warunkach, żeby ta gazeta pomogła nowej, wyzwolonej Warszawie. Chcieliśmy, aby była ona współorganizatorem życia Warszawy. A równocześnie — i to szczególnie ważne — trzeba było szczerze i otwarcie rozmawiać z mieszkańcami Warszawy, z czytelnikami o tym, jakie ma być życie w nowej Warszawie, w nowej Polsce”¹⁶.

Rozchodzące się po kraju numery zwracały oczy warszawskich uchodźców na ich stolicę i budziły chęć powrotu, pozostałym rodakom kazały patrzeć na Warszawę jak na stolicę odrodzonego Państwa.

W trudnych warunkach technicznych, mimo braku łączności komunikacyjnej i sił fachowych, „Życie Warszawy” wyprzedzało odbudowę stolicy, krzepiło na duchu, podtrzymywało więź pomiędzy ludźmi i organizacjami, pomagało przetrwać te trudne dni. Wiążąc się ściśle ze stolicą, „Życie Warszawy” stało się niepodzielnie warszawskim pismem, zdobyło sobie zaufanie zarówno warszawiaków, jak i ludności całego kraju. Stało się wszechstronną kroniką przemian, bogaciło swych czytelników treścią polskich i światowych wydarzeń, nie ograniczało się do dziennikarskiego rejestrowania, lecz często występowało z pożytecznymi inicjatywami, zamieszczało rzeczy drobne i wielkiej wagi, informowało, uczyło, organizowało życie.

„DZIENNIK ŁÓDZKI”

W końcu stycznia przyjechała z Lublina do Łodzi kilkusobowa ekipa „Czytelnika” z zadaniem wydawania tu codziennej gazety¹⁷. W skład ekipy wchodził: Anatol Mikułko, Zofia Eigerówna, Stanisław Babisiak, Stanisław Ziemak¹⁸. Ulokowano się przy ul. Piotrkowskiej 86, a później 96. 1 lutego wydano pierwszy numer „Dziennika Łódzkiego”, którego naczelnym redaktorem został Anatol Mikułko. Po wydaniu 10 numeru re-

¹⁶ W. Borowski, *A tu jest Warszawa...*, „Życie Warszawy”, nr 15, z 17 I 1958.

¹⁷ Wcześniej, bo 22 stycznia, przybyła do Łodzi czołówka wojskowa, a wśród niej: por. Litwin, por. Pawłowska, ppor. Nowicki, których zadaniem było zorganizować wydawanie codziennej prasy. 24 stycznia 1945 r. ukazał się 1 nr „Wolnej Łodzi” w nakładzie 15 000 egz. „Wolnej Łodzi” wydano 6 numerów. F. Bąbol, „Wolna Łódź”, radio, *pierwsze dni prasy łódzkiej w 1945 r.*, „Express Ilustrowany”, nr 39, z 15 II 1961, oraz I. Beck, *Jak powstały pierwsze gazety w wyzwolonej Łodzi*, „Dziennik Łódzki”, nr 18, z 19 I 1949.

¹⁸ S. Ziemak, *Lublin, Łódź, Bydgoszcz*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1964, nr 3, s. 217.

dakcja musiała zawiesić pismo. Przyjechały tu bowiem redakcje pism: „Rzeczypospolitej”, „Głosu Ludu”, „Robotnika”, „Polski Zbrojnej” i rozpoczęły swoją pracę wydawniczą.

Powtórne ukazanie się pierwszego numeru „Dziennika Łódzkiego” nastąpiło 6 lipca, po przeniesieniu wspomnianych pism do Warszawy. Było to dziełem zespołu, do którego wchodził: Anatol Mikułko, Jan Huszcza, Halina Sachnowska, Jerzy Ubysz, Halina Bułharowska, potem także Jerzy Wyszomirski, Waław Czynczyc, Waław Zuchniewicz, Michał Orlicz, Halina Paszko, Łucja Łopalewska, Marian Piechał, Joanna Wyszowska — odpowiedzialny sekretarz redakcji. Metrampażem był Łukasiewicz.

Numerację gazety rozpoczęto od nr 1, podając jednak obok w nawiasie numerację wliczającą 10 numerów. W r. 1945 wydano 177 (187) numerów o objętości od 4 do 8 stron w układzie 4-szpaltowym. Cena gazety wynosiła 1 zł. Wydawała ją Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, a drukowała Drukarnia Nr 4 „Czytelnika” w Łodzi, ul. Żwirki 2. Nakład „Dziennika Łódzkiego” w listopadzie 1945 r. wynosił 30 500 — 31 000 egz.¹⁹

W „Dzienniku Łódzkim” materiały z zakresu wiadomości międzynarodowych podawano w stałych rubrykach: „Wiadomości ze świata” i „Z życia Związku Radzieckiego” oraz w specjalnych rubrykach, tworzonych z cyklu artykułów omawiających wybrane zagadnienie. W pierwszych miesiącach wydawania „Dziennika Łódzkiego” zagadnienia krajowe omawiano zarówno w rubrykach: „Reportaże fabryczne”, „Z fabryki łódzkiej”, „List z Wybrzeża”, „Z Piotrkowa Trybunalskiego”, jak i w licznych artykułach zamieszczanych poza tymi rubrykami. W późniejszym okresie wydawania gazety większość zagadnień krajowych omawiano w stałych, jednostronicowych rubrykach. Były to: „Dziennik gospodarczy”, „Dziennik literacki”, „Dziennik nauczycielski”, „Dziennik teatralny”, „Dziennik akademicki”, „Dziennik najmłodszych”, „Śledziennik Łódzki”²⁰.

¹⁹ AAN RT 52, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy z 19 XI 1945 r.

²⁰ Zagadnienia międzynarodowe omawiali: Borys Eppel, Ksawery Pruszyński, Lucjan Żak, Jerzy Korab, Roman Zrębowicz, Zofia Petersowa, Władysław Orłowski. O sytuacji w kraju pisali: Waław Zuchniewicz, Tadeusz Łopalewski, Jerzy Ubysz, Waław Czynczyc, Władysław Karmiola, Leon Broszkowski, Waław Walczyk, Lucjan Żak, Hieronim Konikowski, Jacek Roliński, Bolesław Monkiewicz, Zbigniew Kopalko, Halina Paszko, Kazimierz Giżyński. O literaturze pisali: Tadeusz Łopalewski, Anatol Mikułko, Aleksander Rawicz. O muzyce: Karol Stromenger i Zofia Lissa. W rubryce „Dziennik najmłodszych” zamieszczały opowiadania, bajki i wiersze: Zofia Rogacka, Wanda Grodzieńska, Joanna Cichocka, Alicja Dryszkiewicz, Halina Huszczyńska, Halina Koszutska, Róża Czekkańska-Heymanowa, An-

Większość wiadomości podawanych w „Dzienniku Łódzkim” miało formę krótkich informacji bez komentarzy albo z bardzo krótkimi komentarzami. Brak było dobrej publicystyki. Słabo również zarysowywała się regionalność gazety. W sposób niedostateczny reprezentowane było życie i praca łódzkich robotników, co wydaje się dużym niedociągnięciem gazety, wychodzącej i przeznaczonej dla robotniczej Łodzi.

„DZIENNIK POLSKI”

25 stycznia 1945 r. rozpoczynają się dzieje powojennej prasy krakowskiej. W tym dniu spod maszyn drukarskich dawnego „Pałacu Prasy” przy ul. Wielopole 1 wyszedł pierwszy numer „Dziennika Krakowskiego”²¹. Ukazał on się dzięki zabiegom Stanisława Witolda Balickiego i Jacka Frühlinga, którzy przejąwszy urządzenia „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” rozpoczęli wydawanie codziennej gazety. Wydano jednak tylko 10 numerów „Dziennika Krakowskiego”. W tym bowiem czasie przyjechał do Krakowa przedstawiciel „Czytelnika” — Jerzy Putrament, z uprawnieniami do przejęcia drukarni „I.K.C.” i objęcia stanowiska naczelnego redaktora. Na wniosek S. W. Balickiego zmieniono tytuł gazety na „Dziennik Polski”, dając jej jednocześnie odrębną numerację. Tak 4 lutego 1945 r. ukazał się 1 nr „Dziennika Polskiego”. W roku 1945 ukazało się 321 numerów, ostatni z datą 1 stycznia 1946 r. Wszystkie numery wydawano w ustalonym formacie 47 × 32 cm. Różna natomiast była objętość. Wynosiła ona od 2 do 8 stron, z wyjątkiem nr 321 z 24—26 grudnia, zawierającego 24 strony. Większość numerów miała 4 strony druku.

Cena gazety wynosząca od 1 nr 1 zł, wzrosła od nr 278 z 11 listopada do 2 zł. Tylko świąteczny nr 321 kosztował 5 zł.

Od nr 1 wydawcą „Dziennika Polskiego” była Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, drukowany był natomiast przez drukarnię przy ul. Wielopole, która od 1 sierpnia 1945 r. po przejęciu przez Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych otrzymała nazwę Drukarni Państwowej Nr 1.

W 1945 r. wydrukowano ponad 32 miliony egzemplarzy „Dziennika Polskiego”²². Redaktorem naczelnym pisma był Jerzy Putrament, sekretarzem odpowiedzialnym S. W. Balicki, który następnie od 1 września

na Orłowska. Materiałów do felietonów, satyr i dowcipów dostarczali: Teodor Bujnicki, Jan Brzechwa, Jan Huszcza, Franciszek Piotrowski, Stefan Stefański, Jerzy Wyszomirski.

²¹ Obszernie o „Dzienniku Krakowskim” i o „Dzienniku Polskim” pisze S. W. Balicki, *Ludzie „Dziennika Polskiego”*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1964, nr 3, s. 38—56.

²² S. P., *Tam, gdzie drukuje się „Dziennik Polski”*, „Dziennik Polski”, nr 119, z 2 V 1946.

objął stanowisko redaktora naczelnego, sprawując go do dnia 29 października 1950 r. Stałymi pracownikami redakcji byli między innymi: Jacek Frühling, Witold Zechenter, Bogdan Brzeziński.

Zamierzeniem redakcji było, aby „Dziennik Polski” grał rolę centralnego, ogólnopolskiego pisma. Zamierzenia te uzasadniono w nr 1 gazety w artykule wstępnym: „Wybraliśmy tę nazwę nieprzypadkowo. Nie »Dziennik Krakowski«, dlatego że Kraków obecnie nie jest tylko miastem prowincjonalnym. Kraków dziś ma możliwości — ba, ma obowiązek stać się duchową stolicą Polski, zanim odrodzi się męczeńska Warszawa”. Wydaje się jednak, że zasięg „Dziennika Polskiego” nie wykroczył poza Polskę południową.

Wysuwające się w pierwszym okresie wychodzenia pisma wiadomości dotyczące działań wojennych podawano w rubryce „Na frontach”, redagowanej przez Seweryna Sosnowskiego, oraz w rubryce „Na frontach Dalekiego Wschodu”, opracowywanej przez Zbigniewa Szarka.

Najobszerniej omawiane były jednak zagadnienia krajowe. Podział artykułów tego rodzaju według ich tematyki pozwala wyodrębnić następujące grupy: życie gospodarcze, Ziemie Zachodnie, życie polityczne, literatura, sztuka, nauka, oświata, sprawy młodzieżowe.

Życie gospodarcze kraju omawiane było, począwszy od nr 55, w stałej rubryce „Życie gospodarcze”. Zajmowała ona całą stronę dziennika i dzieliła się na cztery podrubryki: „Kronikę fabryczną”, „Informacje”, „Czytelnicy mają głos”, „Robotnicy mówią”. W „Kronice fabrycznej” informowano o życiu w konkretnych zakładach produkcyjnych. Podrubryka „Informacje” podawała w krótkich notatkach nowe postanowienia w zakresie gospodarki narodowej. W podrubrykach „Czytelnicy mają głos” i „Robotnicy mówią” zamieszczano korespondencje robotników. Redagowaniem artykułów w rubryce „Życie gospodarcze” zajmowali się: Jan Cichy, Franciszek Koza, S. Nowotny, Zbigniew Poznańczyk, Stefan Jabłończyk, Halina Czystiakow, S. Kalina.

Sprawy Ziem Zachodnich poruszane były w cyklu artykułów pióra Edmunda Osmańczyka i Czesława Miłosza, zamieszczanych w rubrykach: „Śląsk Opolski w Rzeczypospolitej”, „Na Ziemiach Odzyskanych”, „Na Żuławach”. Ponadto o Ziemiach Zachodnich pisali: Eugenia Kocys, Karol Gajewski, Stanisław Kalina, Ludwik Kohutek, Anna Wirszyłło, J. A. Szczepański, E. Witkowska, Julian Podolski.

Literatura, sztuka i nauka to zagadnienia, którym „Dziennik Polski” poświęcał więcej miejsca niż inne pisma „czytelnikowskie” w tym okresie. Od nr 8 drukowano raz w tygodniu stałą rubrykę pt. „Literatura i sztuka” — zajmującą jedną, a często dwie strony gazety²³.

²³ W rubryce „Literatura i sztuka” zamieszczali swoje artykuły i wiersze: Adam Wiodek, Stanisław Dygat, Witold Zechenter, Władysław Lama, Stefania Łobaczew-

Od nr 51 całą stroną gazety zajmowała nowa rubryka „Nauka i wiedza”. Zamieszczane w niej artykuły, redagowane przez specjalistów, poruszały różne problemy naukowe. Publikowanie tego typu prac, omawiających wąskie, specjalistyczne zagadnienia, było nowością dla prasy codziennej.

Od nr 44 z dnia 19 marca zaczął ukazywać się w „Dzienniku Polskim”, na trzeciej stronie, dwutygodnik „Oświata i Wychowanie”. Miał on własną numerację. W 1945 r. wydano 16 numerów. Głównym tematem poruszonym w dwutygodniku była trudna sytuacja nauczycielstwa polskiego. Wykazywano poważne braki w kadrze nauczycielskiej, apelowano do kompetentnych czynników o wprowadzenie zasadniczych zmian w warunkach pracy i bytu nauczycieli wszystkich typów szkół. Wiele miejsca poświęcono tu sprawom szkolnictwa zawodowego, które w świetle konieczności odbudowy kraju odgrywało w tym czasie szczególnie ważną rolę. Omawiano również trudne warunki nauczycieli wiejskich, zwracając się do mieszkańców wsi o udzielenie im pomocy. Odbywający się Zjazd Oświaty znalazł w dwutygodniku „Oświata i Wychowanie” liczne komentarze.

Dużą zasługą „Dziennika Polskiego” była współpraca z młodzieżą. Młodzi, nie mając odrębnego pisma, mogli dzięki temu publicznie się wypowiadać. W nr 15 z dnia 18 lutego w ramach „Dziennika Polskiego” ukazało się pismo młodzieżowe „Zew” z artykułami o tematyce młodzieżowej Stefana Sołtysa i Lesława Witeszczaka. Więcej numerów pisma „Zew” nie wydano. Natomiast od nr 25 z 28 lutego rozpoczęto wydawanie tygodnika literacko-społecznego młodych pt. „Walka”; w 1945 r. wyszło 15 numerów. Zajmował on zwykle jedną stronę dziennika i był redagowany przez Adama Włodka. W omawianym okresie pismo to było jedynym w Polsce pismem literackim młodych. W okresie wydawania tygodnika „Walka”, tj. od 28 lutego do 7 lipca, debiutowało tu ponad trzydziestu poetów i prozaików²⁴. Z tygodnikiem „Walka” nawiązały kontakt władze Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Związek Zawodowy Literatów Polskich.

ska, Jerzy Andrzejewski, Stanisław Piętaś, Tadeusz Dobrowolski, Jalu Kurek, Zofia Wielowieyska-Ratkowska, Jerzy Zawieyski, Marian Ruth-Buczowski, Kazimierz Czachowski, Edmund Osmańczyk, Ignacy Fik, Julian Wołoszynowski, Jacek Frühling, Zbigniew Drzewiecki, Jerzy Zagórski, Jan Maklakiewicz, Adolf Chybiński, Kazimierz Wyka, Helena Wielowieyska, Ludwik Baranowski, Henryk Vogler, Antoni Słonimski, Jerzy Broszkiewicz, Jan Sztudynger, Stefan Szuman, Adam Ważyk, Kazimierz Brandys i inni.

²⁴ W tygodniku „Walka” najczęściej drukowali swoje prace: Adam Włodek, Wiesława Szymborska, Zofia Jeremi-Żytyńska, Tadeusz Jęczalik, Jan Kocznur, Władysław Machejek, Akwilina Gawlik, Roman Bratny, Jerzy Dankiewicz, Kazimierz Adrian.

Oprócz publikacji o charakterze ogólnonarodowym „Dziennik Polski” podawał wiadomości związane ściśle z Krakowem i jego okolicami. Były one zamieszczane w rubrykach: „Z dnia”, „Kronika Krakowa”, „Wzdłuż i wszerz Polski”. Ta ostatnia rubryka dopiero w późniejszym okresie zamieszczała wiadomości również z innych regionów kraju.

W zakresie polityki międzynarodowej podawano szczegółowe wiadomości o ważniejszych wydarzeniach w świecie. Redagowano je, oprócz luźno występujących artykułów, w rubrykach: „Życie polityczne”, „Świat polityczny”, „Sprawy słowiańskie”, „U naszych sąsiadów”, „Listy z Czechosłowacji”, „W drodze do Pragi”, „Listy z Londynu”.

Cechą odróżniającą „Dziennik Polski” od innych gazet „czytelnikowskich” w tym okresie było zamieszczanie bogatego materiału z dziedziny literatury, nauki i sztuki. Popularyzowanie tego rodzaju zagadnień w piśmie codziennym miało niewątpliwie duże znaczenie. Docierały one do szerokiego kręgu czytelników, poszerzając ich wiadomości w tym zakresie.

„DZIENNIK ZACHODNI”

Organizatorem i redaktorem naczelnym pierwszego codziennego pisma w wyzwolonych Katowicach²⁵ był Stanisław Ziemba. Przyjechał on z transportem Wojska Polskiego z Krakowa do Katowic 2 lutego 1945 r., a już 5 lutego 1945 r. ukazał się 1 nr „Dziennika Zachodniego” z datą 6 lutego. 9 lutego przyjechali do redakcji, która mieściła się przy ul. Sobieskiego 11, Bolesław Surówka, Marek Wydra i Tadeusz Sroka, zasilając szczupły zespół redakcyjny.

Drukowano gazetę w Drukarni Wojewódzkiej. Zabezpieczeniem bazy drukarskiej na Śląsku w pierwszym okresie po wyzwoleniu kierował dyr. Jan Kuglin, który przybył do Katowic w dniu wyzwolenia, tj. 27 stycznia, w pierwszej 7-osobowej ekipie operacyjnej pełnomocnika rządu na Śląsku, gen. A. Zawadzkiego.

Pierwsze dwa numery „Dziennika Zachodniego” podpisywało Wydawnictwo „Śląsk”, następnie do nr 30 włącznie Wydawnictwo Katowice. Od 31 nr z dnia 13 marca wydawanie „Dziennika Zachodniego” przejęła Delegatura Śląska „Czytelnika”. W roku 1945 wyszło 315 numerów „Dziennika Zachodniego” w formacie 35 × 50 cm, o różnej objętości od 4 do 8 stron druku w układzie 5-szpaltowym. Tylko nr 1 wydano na 2 stronach.

²⁵ Chronologicznie wyprzedza „Dziennik Zachodni” wydana 28 stycznia „Trybuna Śląska”, której następne numery ukazały się 7, 11 i 15 lutego i która od 11 marca wychodziła dwa razy w tygodniu pod zmienionym tytułem „Trybuna Robotnicza”. Pierwszym piśmie codziennym w Katowicach był jednak „Dziennik Zachodni”.

Początkowy nakład gazety, wynoszący 8000 egz.²⁶, szybko powiększył się i w połowie marca drukowano około 30 000 egz.²⁷ Tylko nr 42 z 25 marca, zawierający 10 stron druku i poświęcony Ziemi Opolskiej, wyszedł w 100-tysięcznym nakładzie. Nakład następnych numerów wahał się w granicach od 60 do 80 tys. egz.

Cena gazety wynosiła 1 lub 2 zł w zależności od ilości stron. Kolportaż gazety, obejmujący początkowo tylko Katowice i najbliższe okolice, wkrótce rozszerzył swój zasięg. Utworzone po wyzwoleniu kraju oddziały w Opolu, Wrocławiu, Kłodzku, Wałbrzychu, Jeleniej Górze sprawiły, że „Dziennik Zachodni” stał się pierwszą gazetą łączącą nowe ziemie z resztą Polski.

W okresie wzmożonego szabrownictwa „Dziennik Zachodni” docierał nawet na Rzeszowszczyznę i Kielecczyznę, gdzie zapotrzebowanie nań zgłaszali „kupcy”, którym znajomość sytuacji na Śląsku potrzebna była do powzięcia decyzji w sprawie dalszego „handlu”²⁸.

Wspominając początki redagowania „Dziennika” Stanisław Ziemia pisze: „Nie możemy twierdzić, że zaczynaliśmy z niczym. Wprost przeciwnie. Po uwolnieniu Śląska w ostatnich dniach stycznia byliśmy chyba jedną z niewielu grup, która nie tylko dysponowała fachowym zespołem ludzkim, ale i znacznym zasobem materiału artykułowego, nieodzownego, prócz bieżącej informacji, przy montowaniu codziennej gazety. Materiał ten zawierał szereg cennych, a w owym okresie jedynych artykułów i prac na tematy zachodnie, o ziemiach, o których Polska od wieków mało albo zgoła nic nie myślała, o ich problematyce historycznej i narodowościowej, kulturalnej i ekonomicznej”²⁹.

Materiały te były zbierane przez konspiracyjne Zrzeszenie Dziennikarzy Zachodnich na terenie krakowskim już od r. 1942, aby później łącznie z codziennymi sprawami nowego Śląska zapełniać nimi szpalty gazety. Autorami artykułów problemowych o Ziemiach Zachodnich, artykułów wskrzeszających historię polskiego Śląska, byli: Kazimierz Piwarski, Kazimierz Lepsi, Stanisław Leszczycki, Antoni Wrzosek, Marian Plezia, Franciszek Popiołek, Zdzisław Kaczmarek, Roman Dybowski.

Wokół „Dziennika Zachodniego” skupiła się większa część dziennikarzy, którzy pochodzili z tych ziem: Franciszek Ruda z Pyskowic, Jan Łanowski z powiatu złotowskiego, Jan Rakoczy z Gliwic, Franciszek Godula

²⁶ Słowo drukowane dla najszerszych mas na Śląsku, „Świat i Życie”, nr 42, z 23 X 1949, s. 1.

²⁷ S. Ziemia, *Początki pierwszego tysiąca*, „Dziennik Zachodni”, nr 327, z 29 XI 1947.

²⁸ S. Ziemia, *Prasa polska na Śląsku w latach Polski Ludowej*, rkps udostępniony mi przez autora.

²⁹ S. Ziemia, *Początki pierwszego tysiąca*, „Dziennik Zachodni”, nr 327, z 29 XI 1947.

z powiatu głubczyckiego, Kilian Bytowski z powiatu gliwicko-toszeckiego. Tu zamieszczali swe prace: Edmund Jan Osmańczyk, Piotr Pampuch z Siołkowic, Stanisław Mastalerz z Rudzińca i inni.

Obok materiałów problemowych podawano w dzienniku wiadomości bieżące, których zdobywanie było dla redakcji sprawą niełatwą. Opierano się przede wszystkim na nasłuchu radiowym i własnych informacjach.

Zagadnieniom polityki międzynarodowej „Dziennik Zachodni” poświęcał dwie rubryki: „Telegraficzny skrót” i „Z ostatniej chwili”. Od nr 277 podawano korespondencję własną z procesu w Norymberdze, redagowaną przez Mieczysława Wionczka.

Gros wiadomości zamieszczanych w „Dzienniku Zachodnim” dotyczyło jednak sytuacji w kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Śląska. Informowano społeczeństwo o wydawanych zarządzeniach w sprawie rehabilitacji obywateli zamieszkałych w okresie okupacji na Śląsku, a zaliczonych przez okupanta do poszczególnych grup narodowościowych. Drukowano również orzeczenia sądów w tej sprawie, jak i długie wykazy osób ubiegających się o rehabilitację.

Sprawa zagospodarowania ziem śląskich była szczególnie żywo omawiana na łamach „Dziennika Zachodniego”. W szeregu obszernych artykułów szczegółowo omawiano stan zakładów użyteczności publicznej, fabryk, hut, kopalń.

W „Dziale urzędowym i informacyjnym” zamieszczano dane o wszystkich ważniejszych poczynaniach władz administracyjnych, o mających się odbyć konferencjach i obradach górników, hutników, kolejarzy, robotników różnych gałęzi przemysłu.

Począwszy od nr 31 prawie w każdym numerze dziennika w rubrykach: „Kronika Śląska i Zagłębia”, „Kronika Śląska” i „Z województwa Śląsko-Dąbrowskiego” zamieszczano krótkie informacje z życia społecznego i kulturalnego. Analogiczny sposób podawania informacji zastosowano w rubryce „Kronika Ziemi Zachodnich”, obejmując w niej drobne wydarzenia życia codziennego.

Począwszy od nr 12 zaczęto zamieszczać stałą rubrykę „Życie literackie nowej Polski”. Zamieszczane tu wiersze, fragmenty powieści, artykuły omawiające literaturę na Śląsku, zaznajamiały społeczeństwo śląskie z twórczością literacką kraju³⁰.

„Dziennik Zachodni” był jedyną w tym okresie gazetą przywiązaną tak dużą wagę do rozwoju życia sportowego. W początkowym okresie, tj.

³⁰ Zamieszczali tu swoje wiersze: Julian Tuwim, Helena Jaworska, Stanisław Zakrzewski, Jerzy Putrament, Stanisław Jerzy Lec, Julian Przyboś, Władysław Jastrun, Wilhelm Szewczyk, Bolesław Surówka, Zbyszko Bednorz, Marian Niewiarowski, Zbigniew Karski, Mirosław Adamczyk, oraz artykuły: Mieczysław Markowski, Wilam Horzyca, August Grodzicki, Leonard Podhorski, Zdzisław Hierowski.

od nr 23, informacje ze sportu podawano w rubrykach „Z niwy sportowej Śląska”, „Sport na Śląsku” i „Sport”, zajmujących zwykle jedną stronę gazety. Od nr 171 z dnia 6 sierpnia zaczęto wydawać cotygodniowy dodatek sportowy pt. „Wiadomości Sportowe »Dziennika Zachodniego«”. Dodatek ten o objętości 4 stron otrzymał odrębną numerację. W r. 1945 wydano 19 numerów „Wiadomości”. Ostatni, 19 nr wyszedł 10 grudnia. Dodatek zawierał wiadomości sportowe ze Śląska, z kraju i ze świata.

Zagadnieniom polityczno-gospodarczym całego kraju poświęcano zarówno obszerniejsze artykuły, jak i krótkie informacje zamieszczane w rubrykach: „Z kraju”, „Z całej Polski”, „Z kraju i ze świata”, „Z cyklu reportaży o wyzwolonej Polsce”, „Frontem do morza”, „Na Odzyskanych Ziemiach”, „Życie gospodarcze”, „Reportaże z Ziemi Odzyskanych”.

„Dziennik Zachodni” miał być jednak przede wszystkim w swej koncepcji redakcyjnej pismem poświęconym Ziemiom Zachodnim w najszerszym tego słowa znaczeniu, miał więc poza bieżącymi informacjami zająć się problematyką tych ziem, miał współdziałać w tworzeniu tu polskiej państwowości — w tym też kierunku szła jego linia rozwojowa.

„GAZETA LUBELSKA”

Po przeniesieniu redakcji „Rzeczypospolitej” do Łodzi, pismo to dostarczano samolotem Oddziałowi Lubelskiemu Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, po czym było ono rozprzewadzane wśród prenumeratorów i kolporterów woj. lubelskiego i białostockiego. Trudności komunikacyjne niejednokrotnie opóźniały dostawę gazety, co skłaniało władze Spółdzielni do rozpoczęcia wydawania w Lublinie pisma mającego zastąpić organ centralny i zaspokajać lokalne potrzeby wspomnianych dwóch województw.

12 lutego 1945 r. ukazała się „Gazeta Lubelska”. Nie należy uważać jej za kontynuację „Gazety Lubelskiej” wydawanej w 1944 r., której 1 nr wyszedł 3 sierpnia, a ostatni (86) 5 listopada 1944 r. Redagował ją i wydawał przy pomocy kilku osób Jan Dąbrowski. Podawanie Spółdzielni Wydawniczej jako wydawcy było fikcyjne. Rozwój prasy „czytelnikowskiej” i prasy poszczególnych partii politycznych sprawił, że zespół redagujący „Gazetę Lubelską” uznał rolę swoją za skończoną i zawiesił pismo, przechodząc się do różnych wydawnictw — Jan Dąbrowski został redaktorem naczelnym „Robotnika”³¹.

W r. 1945 wydano 309 numerów „Gazety Lubelskiej” o objętości od 2 do 6 stron druku w układzie 4-szpaltowym. Początkowy format gazety 47 × 31,5 cm od 15 sierpnia zmienia się na 44 × 31,5 cm, a od 6 września na 44 × 34,5 cm. Cena dziennika, wynosząca 1 zł, od nr 253 z 4 listopada

³¹ Fakty te ustalono na podstawie rozmowy z red. Janem Dąbrowskim.

wzrosła do 2 zł. Od nr 47 z 2 kwietnia do nr 172 z 14 sierpnia obok tytułu gazety występuje herb Lublina.

Wydawcą „Gazety Lubelskiej” w 1945 r. była Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, drukowała ją Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie, a od nr 173 Drukarnia Nr 1 „Czytelnika” w Lublinie. Redakcja i administracja mieściły się w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 62. Redaktorem naczelnym gazety był Hipolit Bolesławski.

Cecha odróżniająca „Gazetę Lubelską” od innych pism czytelnikowskich wypływała z rolniczego charakteru województw, dla których dziennik był przeznaczony. Dlatego zagadnienia z zakresu rolnictwa były tu szczególnie wnikliwie omawiane. Początkowo czyniono to w rubryce „Sprawy społeczno-gospodarcze”. W dalszych numerach zagadnienia wsi przewijały się w artykułach zamieszczanych w całej gazecie równolegle z innymi wiadomościami.

Na podstawie korespondencji własnych opisywano sytuację, w jakiej znajdowały się poszczególne powiaty województw lubelskiego i białostockiego. Dużo miejsca poświęcono organizującemu się życiu w Lublinie, informując zarówno o ważniejszych wydarzeniach, jak również zamieszczając drobne szczegóły z życia miasta. Od nr 97 nowa rubryka „Kronika miejska” skupiała *gros* wiadomości z tego zakresu. Uzupełniały ją rubryki: „Z sali koncertowej” i „Z sali sądowej”. Choć podawano również informacje ilustrujące ogólną sytuację w kraju i wiadomości z zakresu polityki międzynarodowej, to jednak „Gazeta Lubelska” była przede wszystkim gazetą regionalną³².

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

W centrum Poznania toczyły się jeszcze walki, kiedy zespół w składzie: Jan Brzeski, Czesław Brzóska, Jarogniew Kantasty i Józef Szulczyński, radził nad wydawaniem gazety. Zachęcała do tego niezniszczona drukarnia Św. Wojciecha i spory zapas papieru. Drukarze, nie pytając o zapłatę, stanęli do pracy. Gorzej było ze zdobywaniem informacji. Aby uzyskać wiadomości o tym, co działo się w zajmowanych jeszcze przez Niemców częściach miasta, trzeba było niejednokrotnie narażać życie. Informacje o sytuacji na froncie zasięgano u radzieckiej komendy wojennej,

³² Autorami artykułów ideowo-politycznych byli: Stefan Litauer, Zbigniew Śliwiński, Adolf Berman, Józef Kermisz. O życiu gospodarczym kraju pisali: E. T. Kozłowski, S. Marciniak, W. Kuszyk, T. Klejnerman, J. Markiewicz. Zagadnienia Ziemi Zachodnich poruszali: Zofia Karczewska-Markiewicz, Tadeusz Ostrowski. Sprawy kulturalno-oświatowe omawiali: Józef Wasowski, Józef Janiczek, Wiktor Ziolkowski, Zygmunt Mikulski, Stefan Martyka, Tadeusz Szeligowski, Juliusz Szeligowski, Elżbieta Kozłowska, Jerzy Pleśniarowicz, Feliks Araszkiwicz, Stanisław Jedlewski, Renata Marciniak, Henryk Dombrowicz, Paweł Zasadny.

mieszczącej się zresztą na drugim końcu miasta. Zdobyty odbiornik radiowy oddał redakcji dużą przysługę. 16 lutego 1945 r. ukazał się 1 numer „Głosu Wielkopolskiego”. Cały Poznań został wyzwolony dopiero 23 lutego.

Pierwsze numery gazety wyszły w formacie $43 \times 30,5$ cm, zaś od nr 16 z dnia 6 marca — $47 \times 31,8$ cm. W r. 1945 wydano 303 numery o objętości od 2—6 stron druku w układzie 4-szpaltowym. Cena gazety w omawianym okresie zmieniała się kilkakrotnie: nr 1—9 kosztował — 20 gr, nr 10—24 — 25 gr, nr 26—40 — 50 gr, nr 41—255 — 1 zł, od nr 256 do końca roku — 2 zł. Podniesienie ceny do 2 zł redakcja uzasadniła zwiększeniem objętości.

Do nr 54 z dnia 20 kwietnia „Głos Wielkopolski” wydawany był przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, od nr 55 z dnia 21 kwietnia wydawanie gazety przejął „Czytelnik”. Miejsce redaktora naczelnego Józefa Pawłowskiego zajęli redaktorzy: Jan Brzeski i Eugeniusz Żytomierski, pełniący tę funkcję do 10 lipca. Od 19 grudnia redaktorem naczelnym został Jan Zagierski.

Mały, bo 3000 egz. wynoszący, jednorazowy nakład pierwszych numerów³³ szybko wzrastał i w sierpniu wynosił już 60 000 egz.³⁴

Treścią „Głosu Wielkopolskiego” były głównie sprawy gospodarcze Polski, a przede wszystkim życie gospodarcze Wielkopolski. Oprócz rubryk „Komunikaty”, „Zarządzenia”, „Informator”, zawierających urzędowe ogłoszenia, występują rubryki: „Z życia Wielkopolski”, „Kronika poznańska”, „Wolne miejsca pracy”, „Zza kulis aprowizacji”, „Nasza gospodarka”, „Życie gospodarcze”, „Z Wielkopolski i Ziem Odzyskanych”³⁵.

W nieco węższym zakresie omawiane były w dzienniku problemy życia kulturalnego. Najczęściej zamieszczano je w rubrykach: „Z niwy artystycznej” (od nr 26), „Okruczy kulturalne” (od nr 49), „Z prasy literackiej” (od nr 63), „Z teatrów poznańskich” (od nr 85), „Kronika kultural-

³³ J. Brzeski, *Jak narodził się „Głos Wielkopolski”*, „Głos Wielkopolski”, nr 337, z 7 XII 1947.

³⁴ AZHP. Jerzy Borejsza — Spuścizna. Działalność kulturalna, sygn. 257/38.

³⁵ O sprawach gospodarczych pisali między innymi: Tadeusz Pasikowski, Józef Tułasiewicz, Kazimierz Tomsza, Jan Cześliński, Jan Brzeski, Walenty Nowakowski, Włodzimierz Głowacki, Jan Werner, Franciszek Szymański, Jerzy Młodziejowski, Franciszek Maciejowski, Józef Maliński, Ksawery Pruszyński, Jan Ciesiński, Kazimierz Paszkowski. Problemami Ziem Odzyskanych najczęściej zajmowali się: Stanisław Kubiak, Czesław Pilichowski, Eugeniusz Cofta, Piotr Zaremba, Józef Kostrzewski, Mieczysław Halski, Tadeusz Pasikowski, Marian Promiński, Zygmunt Wojciechowski, Włodzimierz Głowacki, Edmund Grudziński, Wiktor Wojciechowski, Adam Glapa, Kazimierz Tomsza, Eufemiusz Terebucha, Włodzimiera Jarochowska. Z opisem Ziem Odzyskanych łączono zagadnienie gospodarki morskiej, o której pisali: Lech Lisicki, Teodor Śmiałowski, Eugeniusz Żytomierski, Józef Tułasiewicz, Władysław Kowalenko, Bolesław Kasperowicz, Lech Susicki, Jan Wehnert.

na" (od nr 131), „Z opery poznańskiej" (od nr 159), „Zabytki Poznania" (od nr 187), „Z poznańskiego teatru marionetek" (od nr 197), „Z estrady" (od nr 217), „Ze sceny poznańskiej" (od nr 258). Dział „Literatura i Sztuka" od nr 56 miał charakter niedzielnego dodatku tygodniowego³⁶.

Do stałych działów gazety należały rubryki: „Ze sportu" (do nr 23) i „Życie sportowe" (od nr 62). Rubryka „Życie sportowe" w numerach od 70 do 237 zamieszczana była w każdy wtorek tygodnia, a od nr 243 w każdy poniedziałek. Zajmowała ona najczęściej całą stronę i była przeglądem bieżących imprez sportowych w kraju i na świecie.

W znajomości problemów największego w kraju województwa, bo liczącego 44 powiaty, pomagali redakcji korespondenci terenowi. Pomocna była również bardzo ożywiona korespondencja z czytelnikami, zamieszczana w rubrykach: „Wolna trybuna czytelników" i „Czytelnicy piszą".

„ZIEMIA POMORSKA"

28 lutego 1945 r. do Bydgoszczy przyjechała dziewięciosobowa ekipa „Czytelnika" celem wydawania tu polskiej gazety. Wybrzeże Bałtyku i krańce Ziem Zachodnich znajdowały się jeszcze pod okupacją niemiecką, kiedy 4 marca 1945 r. wyszedł 1 nr „Ziemi Pomorskiej"³⁷. Format gazety ustalili się na 46 × 31 cm. Tylko numery 42—54 miały format 31 × 23 cm i objętość 8 stron. Objętość pozostałych numerów zamyka się między 4 a 6 stronami druku w układzie 4-szpaltowym. Cena gazety wynosząca 50 gr (1 mk) od nr 15 wzrosła do 1 zł (2 mk). W r. 1945 wydano 253 numery „Ziemi Pomorskiej". Wychodziła ona 6 razy w tygodniu. Wydawnictwo gazety mieściło się w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 37, a od 26 lipca przy Jagiellońskiej 31. Drukowały ją Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. W skład kolegium redakcyjnego wchodził: Stanisław Babisiak, Jerzy Jacyna, Stanisław Ziemak. Nakład „Ziemi Pomorskiej" już w czerwcu osiągnął 55 000 egz.³⁸, a w sierpniu 60 000 egz.³⁹

Materiał zawarty w „Ziemi Pomorskiej" rozmieszczany był na poszczególnych stronach gazety według stałej zasady. Na pierwszej stronie

³⁶ O literaturze pisali: Stefan Słojecki, Jan Leszczyński, Witold Powell, Wojciech Bąk, Stanisław Krokowski, Franciszek Jaśkowiak, Witold Balicki, Bogdan Zakrzewski, Edward Góra, Zygmunt Szweykowski, Eugeniusz Aniszczenko. O muzyce: Teodor Smiełowski, Józef Madeja, Zygmunt Sitowski, Jan Horowski, Stanisław Wiechowicz. O grafice pisał Hilary Majkowski, o plastyce — Edward Kurzyński, Edward Kołaniecki, Marian Turwid.

³⁷ Chronologicznie wyprzedzają „Ziemie Pomorską" wydawane od 28 stycznia 1945 r. „Wiadomości Bydgoskie".

³⁸ S. Z i e m a k, *Na posterunku*, „Ziemia Pomorska", nr 100, z 8 VII 1945.

³⁹ AZHP, Jerzy Borejsza — Spuścizna. Działalność kulturalna, sygn. 257/38.

gazety podawano artykuły wstępne, wiadomości z frontów (do momentu całkowitego zakończenia działań wojennych), ważniejsze informacje z polityki międzynarodowej i krajowej. Na drugiej stronie drukowano rubryki: „Na widowni międzynarodowej”, „Na szerokim świecie”, „Z bliska i z daleka”, „Sygnały zza oceanu”, „Na morzach i oceanach”, „Aktualia polityczne”, „Przegląd prasy”, „Co dni niosą”, „Echa i odgłosy”, „Na ziemiach Polski”, „Kronika gospodarcza”. Na trzeciej stronie zamieszczano zwykle artykuły o charakterze ogólnym oraz niektóre wiadomości z Bydgoszczy i okolic. Tu również występowały rubryki: „Wrażenia teatralne”, „Wieczory teatralne”, „Kolumna literacka”, „Kultura i sztuka”, „Kolumna literatury i sztuki”, „Kobieta w świecie i w domu”, „Szkola pomorska i jej nauczyciel”, „Echa z Pomorza”, „Nowiny sportowe”. Czwarta strona dziennika zawierała przede wszystkim wiadomości z Bydgoszczy i okolic oraz rubryki: „Komunikaty”, „Czytelnicy mają głos”, „Odpowiedzi redakcji” oraz program radiowy i drobne ogłoszenia⁴⁰.

Dnia 30 marca Gdańsk był wolny. Natychmiast wyruszyli tam wysłannicy „Czytelnika”: mjr Zagórski, inspektor Radzikowski i dyrektor Kulesza, których zadaniem było zorientować się w możliwościach wydawania gazety. 14 kwietnia przyjechał do Gdańska Wincenty Kraśko i Maria Mikulska. Niestety okazało się, że drukarnie gdańskie nie nadają się do użytku. Zakłady Graficzne zarówno „Drukarni Polskiej”, „Vorposten”, jak i „Danziger Neuste Nachrichten” zostały całkowicie zniszczone. Stało się jasne, że w tych warunkach wydawanie pisma w Gdańsku jest niemożliwe. Pomyślano o Gdyni. Wprawdzie tu również wielka drukarnia Alfonsa Szczuki i mała drukarnia mieszcząca się w podziemiach Zarządu Miejskiego nie nadawały się do uruchomienia, pozostały jednak, zabezpieczone przez drukarzy, drukarnia przy ul. Mściwoja oraz drukarnia „Grafia” przy ul. Śląskiej. Dla celów wydawniczych najlepiej nadawała się drukarnia przy ul. Mściwoja 7. I chociaż na Helu byli jeszcze Niemcy ostrzeliwujący Gdynię, w tych przyfrontowych warunkach, mając do dyspozycji jeden linotyp i jedną maszynę płaską, przystąpiono 8 maja do wydawania codziennego pisma. Był to „Biuletyn Bałtycki”, składający się z 2 stron druku małego formatu. W wydawaniu tego pierwszego tu

⁴⁰ Autorami artykułów omawiających politykę międzynarodową i krajową byli: Jerzy Jacyna, Stanisław Ziemak, Stanisław Babisiak, Leszek Pogonowski, Wiesław Orłowski, Paweł Witun, Franciszka Bzamowa, Henryk Malewicz, Edmund Orkiszewski, Krystyna Wrochno. Udział kobiet w życiu społecznym omawiały: Ludmiła Godoszówna, Henryka Malewicz, Krystyna Wrochno. O szkolnictwie pomorskim pisały: Adam Felski, Jerzy Jacyna, Stanisław Lisewski. W rubryce „Kultura literacka”, której tytuł został zmieniony na „Kultura i sztuka”, a następnie na „Kolumna literatury i sztuki”, zamieszczali swoje artykuły: Stanisław Ziemak, Alfred Kowalkowski, Konrad Górski, Jerzy Remer, Aleksander Dzienisiuk, Krystyna Wrochno, Jerzy Jacyna.

pisma codziennego, z którego wywodzi się „Dziennik Bałtycki”, udział brali: Józef Iżycki, Maria Mikulska, Zofia Żeleńska-Mrozowiecka (komitet redakcyjny), Kołodziejcki (kierownik drukarni), Białachowski, Ossowski, Lewandowski, Topczyński, Adamski, Brodziński, Figiel, Boniecki (maszyniści i linotypiści), Szary (metrampaż), Koszubowska, Makowska, siostry Korolewskie, Wodniakówna (nakładaczki), Roubówna, Januszewska, Borzymowska, Regulanka i Zajkówna (urzędniczek kolportażu)⁴¹.

Jedenastego dnia po ukazaniu się „Biuletynu Bałtyckiego”, tj 19 maja 1945 r., wyszedł 1 numer „Dziennika Bałtyckiego” w formacie 45,5 × 30,5 cm. W r. 1945 wydano 216 numerów, zawierających od 2 do 6 stron druku w układzie 4-szpaltowym. Cena gazety, wynosząca początkowo 1 zł, od 29 maja wzrosła do 1,50 zł, a następnie od nr 169 z 10 listopada do 2 zł.

Dziennik redagowany był przez ekipę „Czytelnika”, przybyłą z Łodzi pod kierunkiem redaktorów Mikułki i Czerwińskiego. Redaktorami naczelnymi gazety byli kolejno: Tadeusz Ulanowski, Ludwik Czerwiński, a od nr 214 z 29 grudnia Bolesław Wit Świącicki. Pierwszy numer zawierający 4 strony druku o nakładzie 3000 egzemplarzy drukowano 18 godzin⁴². W następnych miesiącach nakład gazety wynosił 10 000 egz.⁴³

Zadaniem „Dziennika Bałtyckiego” było informowanie społeczeństwa przede wszystkim o sprawach morskich. Ponieważ sprawy te interesowały wszystkich Polaków, zasięg dziennika wykraczał poza tereny przymorskie, sięgając w głąb kraju.

Artykuły dotyczące poszczególnych zagadnień polityki morskiej zamieszczano od nr 42 z dnia 6 lipca głównie w stałej rubryce „Żegluga — porty — rybołówstwo”. Poza tą rubryką, najczęściej na pierwszej stronie dziennika, zamieszczane były artykuły, które w sposób ogólny poruszały problem morza, jego przynależność do Polski i pochodzące stąd możliwości polityczne, gospodarcze i wychowawcze⁴⁴.

Poza tematyką morską „Dziennik Bałtycki” zajmował się tak żywożą wówczas sprawą normalizacji stosunków na Wybrzeżu, podkreślając, że normalizacja ta w dużej mierze zależy od usunięcia elementu niemieckiego, jak również od należytego traktowania autochtonów, uważanych niejednokrotnie za Niemców. „Dziennik Bałtycki” opowiadał historię Kaszubów, Mazurów, Warmiaków i apelował, aby Polacy z innych dzielnic przyjęli ich do swojej rodziny i otoczyli opieką.

⁴¹ J. Iżycki, *Pierwsze słowo drukowane na Wybrzeżu*, „Prasa Polska”, 1950, nr 1—2, s. 10—21.

⁴² *Wspólna rocznica „Dziennik Bałtycki”*, nr 137, z 20 V 1946.

⁴³ AZHP. Jerzy Borejsza — Spuścizna. Działalność kulturalna, sygn. 257/38.

⁴⁴ Na tematy morskie pisali: Józef Kulikowski, Bolesław Kuźmiński, Anatol Mikułko, Tadeusz Ocieszyński, Stanisław Olszewski, Henryk Tétzlaff, Zofia Zelska-Mrozowicka, Jan Kuropatwiński.

Do niemniej ważnych spraw należał problem repatriantów i osadnictwa. Akcja osiedleńcza, przyjmowanie repatriantów przez władze państwowe, osiedlanie ich na terenie Wybrzeża lub odtransportowywanie w głąb kraju, troska o to, aby repatrianci możliwie jak najszybciej odzyskali normalne warunki egzystencji — oto zagadnienia, które często występowały w artykułach publicystycznych i reportażowo-kronikarskich „Dziennika Bałtyckiego” 1945 r.

„Dziennik Bałtycki” jako pismo Wybrzeża miał dobrze rozbudowany dział informacji i publicystyki morskiej; poświęcał najwięcej miejsca zagadnieniom żeglugi, portów i rybołówstwa, uwypuklając rolę stosunków gospodarczych Polski z innymi krajami morskimi. Jednocześnie walczył ze wszystkimi przejawami zacofania społecznego, politycznego, kulturalnego i obyczajowego. Biorąc w obronę dawnych mieszkańców Gdańska i Ziemi Odzyskanych, którym należało pomóc w pozbyciu się nalotu wiekowej germańskiej niewoli, wzywał jednocześnie autochtonów, aby jak najszybciej nauczyli się mówić i myśleć po polsku.

„PIONIER”

Kiedy 7 maja 1945 r. kapitulowała załoga hitlerowska we Wrocławiu, w Krakowie gotowa była do wymarszu do wyzwolonego miasta operacyjna grupa pionierska dra Bolesława Drobnera, pełnomocnika rządu i prezydenta miasta Wrocławia. Przybyła ona do Wrocławia 10 maja w liczbie około 80 osób, wyprzedzona o jeden dzień przez trzyosobową czołówkę grupy naukowej, której przewodził dr Antoni Knot, oraz czołówkę Zarządu m. Wrocławia z inż. Kazimierzem Kuligowskim na czele.

W kilka dni po przybyciu grupy dra Bolesława Drobnera przyjechał do Wrocławia przedstawiciel „Czytelnika” Jan Kowalski z zadaniem wydawania polskiej gazety. Zadanie to nie było łatwe do zrealizowania, chociaż maszyny drukarskie były tu mniej zniszczone niż na innych terenach kraju. Brak jednak było dziennikarzy i zecerów. Z pomocą przedstawicielowi „Czytelnika” przyszli: dyrektor drukarni przy ul. Wierzbowej Karol Garnczarek, drukarze: Piotr Garnczarek i Andrzej Jastrzębski, oraz dziennikarze: Mieczysław Wionczek i Tadeusz Tułasiewicz. Dzięki ich współpracy wyszedł 8 czerwca z datą 10—16 czerwca 1945 r. „Nasz Wrocław”, o nakładzie ponad 3000 egzemplarzy. Tygodnik ten, chociaż przeznaczony przede wszystkim dla Wrocławia, rozchodził się po całej Polsce.

22 czerwca 1945 r. redakcja otrzymała od pełnomocnika rządu R.P. na Dolny Śląsk Stanisława Piaskowskiego pismo, w którym zleca on delegaturze „Czytelnika” wydawanie „Gazety Dolnośląskiej”. „Nasz Wrocław” po trzech numerach zmienił tytuł na „Gazetę Dolnośląską”, której

redaktorem naczelnym został Mieczysław Wionczek, a jego zastępcą Tadeusz Galiński.

Aby przyspieszyć narodziny dziennika na Dolnym Śląsku, Jerzy Bo-rejsza zwrócił się do Związku Drukarzy w Warszawie. Dzięki temu 17 lipca 1945 r. została zorganizowana kilkunastoosobowa ekipa, która wyruszyła na Dolny Śląsk z zamiarem wydawania polskiej codziennej gazety. Przybyła ona do Legnicy, gdzie mieściły się władze wojewódzkie. Przez dwa tygodnie trwało przewożenie z różnych miasteczek maszyn i sprzętu drukarskiego. Dwa linotypy i maszynę rotacyjną sprowadzono z Dzierżoniowa. Dużą trudnością było montowanie przywiezionych maszyn, jako że wśród całej ekipy nie było ani jednego mechanika-specjalisty.

25 sierpnia drukarnia była gotowa. Mieściła się ona w sali gimnastycznej. 27 sierpnia wyszedł 1 nr dziennika dolnośląskiego „Pionier”. Organizatorami i założycielami „Pioniera” byli: kpt. Jerzy Drewnowski — redaktor naczelny, oraz Jerzy Wasilewski, Stefan Olszewski, Józef Głogowski, Zbyszek Janczewski, Lela Januszewska. Pierwszymi pracownikami technicznymi byli: Kamila Koczwarzanka, Czesław Stawik, Stanisław Pietrzak, Czesław Śliwicki, Henryk Jabłoński, Jerzy Gołaszewski, Tadeusz Olszewski, Walerian Cabaj, Czesław Lewiński, wybrany na kierownika drukarni.

Wkrótce stworzono oddziały w Jeleniej Górze, gdzie zostali zaangażowani nowi współpracownicy: Stefan Trzeciński, Tadeusz Kowzan, Mieczysław Kolhusz i Ksawery Piątka, oraz we Wrocławiu, gdzie przystąpili do współpracy Tadeusz Tułasiewicz i Mieczysław Wionczek⁴⁵.

Pierwszy numer „Pioniera” wyszedł w formacie 42,5 × 31 cm. Zawierał 4 strony druku w układzie 5-szpaltowym. Następne numery aż do 43 włącznie miały format 46,5 × 31 cm. Cena pierwszych 14 numerów wynosiła 1 zł, po czym od numeru 15 z 12 września wzrosła do 2 zł. W 1945 r. wydano 104 numery „Pioniera”.

W tym pierwszym, legnickim okresie redakcja miała poważne trudności z materiałem mającym wypełniać szpalty gazety. Prasa krajowa nadchodziła z kilkudniowym opóźnieniem, a Polska Agencja Prasowa nie przejawiała większego zainteresowania nowo powstałym dziennikiem. Dlatego podstawowym źródłem informacji zarówno krajowych, jak i zagranicznych było radio, uzależnione zresztą od niepewnej dostawy prądu. Rzutowało to w zasadniczy sposób na zawartość tematyczną i układ gazety. W zasadzie prawie wszystkie wiadomości bieżące z zakresu polityki międzynarodowej zamieszczano w 1 i 2 numerze dziennika w rubryce „Telegramy”, którą w następnych numerach zmieniono na rubrykę „Ze świata”. Wiadomości podawane w tych rubrykach miały charakter infor-

⁴⁵ Ciekawe wspomnienia dotyczące początków prasy dolnośląskiej znajdują się w pracy zbiorowej: *Trudne dni*, t. 1—2, Wrocław 1960—1961.

macji bez komentarza. Tę samą formę miały zamieszczane w rubryce „Z kraju” bieżące wiadomości z życia polityczno-gospodarczego różnych regionów. Tylko niektóre ważniejsze wydarzenia omawiano w oddzielnych artykułach. Szczegółowiej opisywano życie polityczno-gospodarcze ziem dolnośląskich. Utworzona w nr 3 z dnia 29 sierpnia rubryka „Życie i praca Dolnego Śląska”, zamieszczana na ostatniej stronie dziennika, koncentrowała wiadomości i artykuły dotyczące życia poszczególnych miast i wsi.

Legnicki okres „Pioniera” zakończył się numerem 43 z dn. 14—15 października 1945 r. 17 października wyszedł już we Wrocławiu kolejny, 44 numer „Pioniera” w powiększonym formacie $49,5 \times 31$ cm.

Zmiana miejsca wydawania „Pioniera” nie przyniosła zasadniczych zmian w redagowaniu pisma, jednak zwiększony format jak również lepsze warunki pracy spowodowały, że informacje zarówno z kraju, jak i ze świata stały się obszerniejsze. Począwszy od numeru 60 zaczęto wydawać czterostronicowy, 5-szpaltowy „Tygodniowy Dodatek Ilustrowany”. Zamieszczano w nim w rubryce „Kronika kulturalna” wiadomości o życiu kulturalnym Śląska, ponadto utwory poetyckie, fraszki oraz artykuły mówiące o pięknie ziemi Dolnego Śląska.

„KURIER SZCZECIŃSKI”

Wydawanie pisma codziennego na Pomorzu Zachodnim powierzono Mieczysławowi Hałskiemu, który 1 maja przybył do Szczecina wraz z czołową władz administracji polskiej. W mieście resztki grup SS, które nie zdążyły opuścić miasta, nie rezygnowały z walki. Cały przemysł poligraficzny Szczecina był zdewastowany. Nowoczesne zakłady graficzne „Pommersche Zeitung” zostały poważnie uszkodzone, a wszystko, co ocalało, Niemcy wywieźli w głąb Rzeszy⁴⁶.

Mimo tych trudności 16 maja 1945 r., a więc w 7 dni po zakończeniu wojny, ukazał się w Szczecinie „Głos Nadodrzański”, wydawany przez „Czytelnik”, drukowany w Poznaniu.

W ciągu lata trwały gorączkowe prace nad uruchomieniem drukarni, zdolnej do produkcji gazety. We wrześniu dojrzały warunki do wydawania regularnego pisma codziennego. Dnia 7 października Szczecin otrzymał swoją gazetę — „Kurier Szczeciński”, który wyszedł w formacie 42×30 cm, z tekstem w układzie 4-szpaltowym. Od nr 22 z 31 października format gazety zmienił się na $43 \times 30,5$ cm. W r. 1945 wydano 72 numery o objętości 4 stron (tylko numery 50 i 62 mają po 6 stron, nr 66 — 2 strony, nr 69 — 8). W okresie tym cena gazety wynosiła 2 zł.

⁴⁶ O sytuacji w Szczecinie w 1945 r. pisze pierwszy prezydent Szczecina P. Zarembea, *Pierwszy szczeciński rok 1945*, Poznań 1966.

„Kurier Szczeciński” był pierwszym pismem codziennym Pomorza Zachodniego. W skład zespołu redakcyjnego wchodził: Mieczysław Halski jako redaktor naczelny oraz Zygmunt Jabłkowski, Jarogniew Kaniasty i Bernard Kiser⁴⁷. Praca nie była łatwa. Brakowało maszyn, nie było polskich specjalistów. Cały skład gazety wykonywał linotypista Niemiec. Trwało to nieraz 18 godzin. Sytuacja zmieniła się, kiedy z Polski centralnej zaczęli przybywać specjaliści, wśród nich jako pierwszy linotypista Mieczysław Jasiński. Pierwszym metrapaźem był Antowski. Z Warszawy i z innych miast przyjeżdżali chętni do pracy dziennikarze: Bolesław Rajkowski, Stanisław Szydłowski.

W 1 numerze „Kuriera Szczecińskiego” redakcja tak określiła zadania gazety: „Zadania nasze idą w dwu zasadniczych kierunkach: po pierwsze pragniemy informować społeczeństwo tej ziemi — odczuwające głód gazety polskiej — o tym, co się dzieje w kraju i za granicą, z drugiej zaś strony pragniemy informować kraj o życiu i pracy osiadłych na tym terenie obywateli”.

Ze wszystkich zagadnień najobszerniej omawiane były te, które dotyczyły Szczecina i jego okolic. W każdym numerze dziennika drukowano rubrykę „Kronika Szczecina”, w której obok kalendarzyka podawano wszystkie wiadomości mogące zainteresować mieszkańców tego miasta. Informacje te były krótkie.

Wiadomości z województwa szczecińskiego zamieszczano w rubryce „Z Pomorza Zachodniego”, występującej w gazecie od nr 40. Niezależnie od krótkich „expressowych” informacji podawanych w dwóch wymienionych rubrykach, w obszernych artykułach omawiano zasadnicze problemy Pomorza Zachodniego. Przeważające ilościowo wiadomości związane z Pomorzem Zachodnim czyniły „Kurier Szczeciński” pismem o zdecydowanie regionalnym charakterze.

*

Uwzględniając trudne warunki, trzeba stwierdzić, że ogólnie biorąc dzienniki „Czytelnika” stały na wysokim poziomie. Skupiały one ludzi o różnych orientacjach politycznych, którzy nie wiedząc jeszcze, jakie zajmą stanowisko wobec nowych stosunków polityczno-społecznych, oddawali swe pióra prasie „czytelnikowskiej”.

Bezpartyjność prasy „czytelnikowskiej” była pozorna. W rzeczywistości popularyzowała ona szeroko założenia PPR i PPS, państwowy program rozbudowy gospodarczej i wciągała swoich czytelników do pracy nad jego realizacją. Budziła aktywność biernej jeszcze części społeczeń-

⁴⁷ *Urodzinowa wizyta Polskiego Radia w siedzibie redakcji „Kurier Szczeciński”, nr 264, z 8 X 1951.*

stwa. To, że prasa „czytelnikowska” zatrudniając ludzi o różnych poglądach politycznych, propagowała linię Polskiej Partii Robotniczej względnie oscylowała między PPR a PPS, wypływało z idącego w tym kierunku politycznego zaangażowania zespołu kierowniczego „Czytelnika”.

Typograficznie wygląd gazet uzależniony był od materiałów i sprzętu, jakimi dysponowano. Brak odpowiednich maszyn drukarskich, różne gatunki i kolory papieru i farby nie pozwalały postawić gazet „czytelnikowskich” na wysokim poziomie również od strony typograficznej.

ANEKS

INFORMACJE O „CZYTELNIKU” JAKO WYDAWNICTWIE PRASOWYM

Założycielskie zebranie „Czytelnika” odbyło się 15 października 1944 r. w Lublinie. Określono, że celem Spółdzielni między innymi jest „[...] wydawać pisma codzienne i periodyczne, własne popularne wydawnictwa, organizować ich kolportaż, otwierać kioski [...]”. Działalnością Spółdzielni kierował Zarząd Główny w składzie: Jerzy Borejsza — prezes, Zofia Dembińska — dyrektor naczelny, oraz Kazimierz Milczewski, Jan Szczyrek i Stanisław Tazbir — członkowie.

Do pomocy Zarząd posiadał Biuro Główne z 14 wydziałami oraz biura w delegaturach z dyrektorami delegatur na czele. Temat artykułu wyznacza omówienie zakresu działania trzech wydziałów: Wydziału Produkcyjno-Technicznego, Wydziału Wydawniczego i Autotransportu. Zadaniem Wydziału Produkcyjno-Technicznego było organizowanie i prowadzenie własnych zakładów graficznych. Podzielony był na trzy działy: 1) Zakładów Graficznych, do którego należała organizacja i budowa zakładów graficznych. 2) Zaopatrzenia, który przez Biuro Zakupów i Centralne Magazyny miał dostarczać wszystkich niezbędnych surowców. 3) Kontroli i Kalkulacji, któremu zlecono planowanie, nadzór i kontrolę drukarni i Wydziału Prasowego.

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa zorganizowania własnych zakładów graficznych. Drukarnie Lublina nie były w stanie pokryć zamówień na druki urzędów, instytucji państwowych i społecznych. Jedyna drukarnia gazetowa przy ul. Zamojskiej 12 nie była dostatecznie przygotowana. W krótkim czasie, przeprowadzając ulepszenia techniczne, zapewniono ciągłość pracy tej drukarni. Jednocześnie przystąpiono do montowania własnych zakładów graficznych. Rozpoczęto przebudowę gmachu przy ul. Zamojskiej 24. Z terenów ewakuowanych, znajdujących się w pasie działań wojennych, przywieziono maszyny płaskie oraz zakupiono w Moskwie za 90 000 rubli maszynę rotacyjną. Uruchomieniem w styczniu 1945 r. Drukarni Nr 1 przy ul. Zamojskiej 24 zakończono pierwszy etap pracy Wydziału.

Z chwilą ruszenia zwycięskiej ofensywy, w ślad za oddziałami Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, ruszyły obsady delegatur, a wśród nich uprzednio przeszkoleni pełnomocnicy Wydziału Produkcyjno-Technicznego, których zadaniem było zabezpieczenie drukarni i surowców. Na Pradze wobec przejęcia „Życia Warszawy” dostała się pod zarząd Spółdzielni drukarnia Braci Albertynów. Natychmiast po oswobodzeniu Warszawy przystąpiono do montowania „Domu Prasy”, drukarni akcydensowej przy ul. Targowej oraz uruchomiono dwie litografie — jedną przy ul. Oszmiańskiej, drugą przy ul. Stalowej. Zabezpieczono, a następnie uruchomiono

drukarnie w Krakowie, Łodzi, Gdyni, Oliwie, na terenie Śląska i odzyskanego Pomorza Zachodniego. Kompletowano maszyny i urządzenia z części wydobywanych spod gruzów, w rezultacie pod koniec 1945 r. pod zarządem Spółdzielni znalazło się 9 zakładów graficznych: w Warszawie dwa, a w Lublinie, Krakowie, Łodzi, Gdyni, Katowicach, Wrocławiu, Legnicy po jednym zakładzie.

Równie ważną sprawą, jak organizowanie zakładów graficznych, była kwestia zaopatrzenia ich w surowce. W okresie początkowym zaopatrywanie w surowce było stosunkowo łatwym zadaniem, bo polegało na zabezpieczeniu i odpowiednim gospodarowaniu zapasami, pozostałymi po okupancie. Również zapotrzebowanie, ze względu na małą ilość wydawnictw, było niewielkie. Ale zapasy surowców wyczerpały się, a ilość wydawnictw wzrosła. Sprawę przydziałów papieru załatwiano w Ministerstwie Informacji i Propagandy, część surowców, jak np. matryce do kalandrowania, kupowano na wolnym rynku. W oparciu o tę bazę techniczną i surowcową działał Wydział Wydawniczy, którego zadaniem było wydawanie prasy, czasopism i książek.

Dyrektorem Wydziału Prasowego był Stefan Świerzewski. Początkowo wydawano cztery periodyki: „Rzeczpospolita”, „Twórczość”, „Odrodzenie” i „Wieś”. Sytuacja zmieniła się jednak szybko. Śladem wielkiej styczniowej ofensywy toczyła się ofensywa kulturalna „Czytelnika”, zakładającego swe delegatury w miastach wojewódzkich. Pierwsze delegatury powstały w Lublinie, Łodzi, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Katowicach, a następnie w Gdyni, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu. Głównym zadaniem delegatur w pierwszym okresie działalności „Czytelnika” było wydawanie prasy. Pod koniec 1945 r. wydawano 11 dzienników i 14 innych czasopism.

TABELKA WYKAZUJĄCA ZALEŻNOŚĆ MIĘDZY DATĄ WYZWOLENIA A DATĄ WYDANIA PIERWSZEGO NUMERU „CZYTELNIKOWSKIEJ” GAZETY

Miasto	Data wyzwolenia	Data wydania 1 numeru	Tytuł gazety
Chełm	22 VII 1944	23 VII 1944	„Rzeczpospolita”
Lublin	24 VII 1944	12 II 1945	„Gazeta Lubelska”
Warszawa-Praga	14 IX 1944	15 X 1944	„Życie Warszawy”
Łódź	19 I 1945	1 II 1945	„Dziennik Łódzki”
Kraków	19 I 1945	4 II 1945	„Dziennik Polski”
Bydgoszcz	23 I 1945	4 III 1945	„Ziemia Pomorska”
Katowice	28 I 1945	6 II 1945	„Dziennik Zachodni”
Poznań	23 II 1945	16 II 1945	„Głos Wielkopolski”
Gdynia	28 III 1945	19 V 1945	„Dziennik Bałtycki”
Legnica	8—11 II 1945	27 VIII 1945	„Pionier”
Szczecin	26 IV 1945	7 X 1945	„Kurier Szczeciński”

Pisma periodyczne „Czytelnika” stanowiły szeroki wachlarz pod względem treści, zasięgu terytorialnego i grup czytelników. Obok czasopism literackich („Odrodzenie” i „Twórczość”) wydawano pismo poświęcone odbudowie Warszawy („Skarpa”), popularnonaukowe („Problemy”), pisma poświęcone sprawom Ziem Zachodnich („Odra”) i sprawom chłopskim („Chłopi”, „Wieś”), aktualnościom i satyrze („Przekrój” i „Szpilki”), czasopisma dla młodzieży i dzieci („Świerszczyk” i „Przyjaciel”).

WZROST NAKŁADÓW PRASY CODZIENNEJ I PERIODYKÓW,
WYDAWANYCH PRZEZ „CZYTELNIK”

Rok	Miesiąc	Dzienniki	Inne periodyki	Łączny nakład
1944	październik	1	1	1 860 000
1945	sierpień	9	14	15 426 000

PRZECIĘTNY NAKŁAD MIESIĘCZNY

Rok	Liczba dzienników	Nakład	Liczba innych periodyków	Nakład
1944	1	1 700 000	3	55 000
1945	11	12 000 000	14	1 200 000

Z Wydziałem Prasowym współpracował Wydział Autotransportu, którego zadaniem było kolportowanie gazet, utrzymywanie łączności między najbliższymi delegaturami a Centralą oraz między redakcjami gazet a terenem. Na początku 1945 r. Spółdzielnia posiadała 3 samochody osobowe, 1 sierpnia już 46 samochodów. Po-

ROZWÓJ AKCJI KOLPORTAŻOWEJ „CZYTELNIKA”

Sieć punktów	W grudniu 1944	W grudniu 1945
Wydziały wojewódzkie	1	10
Ekspozytury samodzielne	—	4
Kioski kolejowe	—	175
Kioski pocztowe	—	12
Kioski miejskie własne	—	44
Kioski miejskie obce	15	784
Sklepy własne	1	16
Sklepy obce	2	191
Rozdzielnie	—	29
Kolporterzy		
Urzędy i agencje pocztowe przyjmujące prenumeraty i kolportujące	—	2 032
Odbiorcy-kolporterzy	150	17 042
Prasa kolportowana (wg ilości tytułów)		
Dzienniki własne	1	11
Dzienniki obce	3	17
Czasopisma własne	1	14
Czasopisma obce	—	59
Prasa kolportowana miesięcznie (w egz.)	brak danych	25,7 mln

nadto Spółdzielnia utrzymywała przez 6 miesięcy 3 samoloty U2 dla łączności z Krakowem, Katowicami i Bydgoszczą.

„Czytelnik” kolportował również prasę PPR i PPS, a także prasę krakowską, łódzką i warszawską.

Zorganizowanie sprawnie funkcjonującego kolportażu nie było rzeczą łatwą. Do trudności obiektywnych, wyrażających się w usterkach transportu kolejowego, braku dostatecznego taboru samochodowego, małej ilości kiosków doszły niedociągnięcia organizacyjne, spekulacje niektórych kolporterów. O trudnościach tych mówił 17 listopada 1945 r. Jerzy Borejsza na zjeździe kierowników kolportażu.